

Baner przy cieszyńskim cmentarzu

Data publikacji: 31.01.2017 20:30

"Przepraszamy teren prywatny. Gmina Cieszyn nie jest zainteresowana wymianą lub dzierżawą tego terenu. Właściciel stara się o wymianę lub dzierżawę od kilku lat" - taki napis widnieje na banerze, który kilka dni temu pojawił się przy górnej bramie cmentarza przy ulicy Katowickiej w Cieszynie. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy cieszyński magistrat, a także właściciela wspomnianego terenu.

Banery, które są bez wątplenia formą komunikatu lub innego przekazu, stają się w Cieszynie coraz bardziej popularne? W zeszłym miesiącu niecodzienny baner pojawił się na budynku firmy Fach. Od kilku dni uwagę mieszkańców Cieszyna przyciąga baner, który tarasuje wjazd do górnej bramy cmentarza komunalnego przy ulicy Katowickiej.

Jak podkreśla Wiceburmistrz Cieszyna, Aleksander Cierniak sprawa terenów nad wspomnianym cmentarzem ciągnie się już od dawna. Właścicielem tych terenów jest osoba prywatna, z którą miasto nie może dojść do porozumienia.

Spotykałem się z panem Markiem Polokiem [właścicielem terenu] wielokrotnie. Ostatnie z tych spotkań odbyło się w dniu 8 listopada w siedzibie urzędu. W trakcie tego spotkania, chcąc rozwiązać problem dostępności mieszkańców Cieszyna do "górnej" bramy cmentarza, zaproponowałem rozważenie odkupienia od pana Marka należącego do niego terenu nad cmentarzem, co pozwoliłoby w całości na rozwiązanie problemu dostępności, wjazdu i parkowania. Spotkałem się ze zdecydowaną odmową i propozycją nabycia przez miasto (w formie zamiany za należące do miasta tereny przylegające do sklepu pana Marka przy Filasiewicza) terenów położonych wyżej lub jedynie wąskiego kawałka drogi prowadzącego od przejścia dla pieszych na ul. Katowickiej do bramy cmentarnej ("przejazd"). Niestety trudno z punktu widzenia interesu miasta i jego mieszkańców taką propozycję nawet rozważać. Stanowi ona wymuszenie akceptacji dla łamania prawa poprzez umieszczenie dojazdu do prywatnej działki pana Marka poprzez istniejące przejście dla pieszych, nie gwarantuje mieszkańcom swobodnego i bezpiecznego dojazdu do cmentarza od strony północnej, nie stwarza możliwości utworzenia tam ogólnodostępnego miejskiego parkingu – tak, sprawę komentuje Wiceburmistrz.

Pan Marek w rozmowie z naszą redakcją przyznaje, że o wymianę gruntu przy cmentarzu na inny, stara się już od 2 lat, jednak bez skutku, a miastu nie zależy na tym terenie. Propozycja, z jaką wychodzi magistrat to odkupienie całości, a tym z kolei nie jest zainteresowany pan Marek i tutaj koło się zamyka. ***Nie zgodzę się na wykup, jedynie na wymianę. Miasto chce tylko to, co jest opłacalne. To, że mieszkańcy nie mają dojazdu to miasta nie interesuje. Chcę wymienić coś za coś. Jeżeli gmina będzie miała interesujący teren i będzie się chciała zamienić nie ma problemu. Na sprzedaż się nie zgodzę. Moja rodzina w czasach PRL-u straciła w ten sposób bardzo dużo majątku. Odzyskując ten teren nie będę teraz go sprzedawał*** – podkreśla pan Marek Polok, po czym dodaje. ***Taki teren jak ten przy cmentarzu, z którego korzysta wiele ludzi powinien być terenem gminnym, a nie prywatnym.***